

ALEKSANDER SOSNOWSKI  
CZĘSTOCHOWA

## KONSEKWENCJE WIARY W BOGA OJCA W NAUCZANIU KARD. JOSEPHA RATZINGERA

### Wstęp

Cała nasza wiedza i prawda na temat osoby Boga Ojca opiera się na objawieniu jakie dokonało się w Jego Synu – Jezusie Chrystusie<sup>1</sup>. W swojej modlitwie arcykapłańskiej mówi On wprost o objawieniu imienia Bożego które przyniósł (por. J 17, 6), oraz wiąże życie wieczne, z poznaniem Boga jako Ojca, oraz Jego jako Syna (por. J 17, 3)<sup>2</sup>. Mimo prób zwrócenia uwagi na brak pogłębionej refleksji wokół tajemnicy Boga Ojca, pozostaje On nadal w cieniu teologicznych dysput. Jezus Chrystus objawiając siebie jako Jednorodzonego Syna włącza nas w swoją niepowtarzalną relację względem Boga; we wspólnocie z Nim wołamy do Boga *Abba Ojczy*. Należałoby jednak bardziej podkreślić i wyeksponować obecność tajemnicy Boga Ojca we wspólnocie Kościoła. Liczne i cenne wskazówki na ten temat znajdujemy w nauczaniu Josepha Ratzingera, który wielokrotnie zwracał uwagę na praktyczne przeżywanie wyznawanych prawd wiary. Powiedzenie Bogu *tak* z konieczności pociąga za sobą konsekwencje, które muszą znaleźć miejsce w życiu chrześcijańskim. Skoro Jezus objawia Boga jako Ojca, to zarówno prawda o Nim samym, jak i Jego ojcostwie są obecne w Kościele, który pielgrzymując na ziemi nieustannie kontempluje Boga, od którego wszystko otrzymał<sup>3</sup>. Jego zadaniem pozostaje więc ciągle przypominać i pogłębiać prawdę o Bogu Ojcu i konsekwencjach wiary w Niego.

<sup>1</sup> Por. J. D. Szczurek, *Bóg Ojciec w tajemnicy Trójcy Świętej. Elementy patrylogii*, Kraków 2003, s. 75.

<sup>2</sup> Szerzej na temat modlitwy arcykapłańskiej Jezusa zob. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*, cz. 2, tł. W. Szymona, Kielce 2011, s. 89-114.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja o Objawieniu Bożym Dei verbum*, w: *Breviarium fidei* [dalej: BF], red. I. Bokwa, Poznań 2007, nr 1292.

## 1. Kościół jako miejsce obecności Boga

Początek Kościoła Joseph Ratzinger upatruje w wydarzeniu modlitwy Jezusa, będącej wymianą między Ojcem a Synem, zwracając uwagę na fakt, że powołanie Dwunastu, które zapoczątkowuje nowy lud Boży poprzedzone było, według św. Łukasza, nocą Jezusa spędzoną na modlitwie.<sup>4</sup> Ma to doniosłe znaczenie dla samoświadomości Kościoła, jego początku, którym nie było ustanowienie przez uczniów po wniebowstąpieniu Pana nowej grupy społecznej, nowego tworu socjologicznego, ale to, że „zrodził się [on] z modlitwy, w której Jezus powierza się Ojcu, a Ojciec składa w ręce Syna. W tej głębokiej wymianie dokonującej się między Ojcem a Synem jest ukryty prawdziwy i zawsze nowy początek Kościoła i jego niezawodny fundament”<sup>5</sup>, czyli wola samego Boga<sup>6</sup>. Obok woli Boga, która jest pierwszorzędną, a także powołania Dwunastu, jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń opisanym w Ewangelii, a mającym znaczenie także dla nas obecnie, jest powołanie Piotra na „opokę” Kościoła. Wyznanie wiary jakie złożył wobec Jezusa jest aktualne także dla nas, a związane jest ono z momentem modlitwy Jezusa. Tak jak Piotr, możemy rzeczywiście poznać Jezusa jako Syna, uczestnicząc w Jego modlitwie, oglądając Jego bliskość z Ojcem. Wyznanie wiary złożone przez Piotra jest wyznaniem całego Kościoła, które nieustannie buduje go we wspólnocie z Piotrem<sup>7</sup>, z tym, który spoglądając na Jezusa modlącego się zobaczył w Nim Ojca. Dzięki wyznaniu jakie złożył Piotr, Bóg Ojciec jest stale obecny w wierze Kościoła, gdy w Jezusie wyznajemy prawdziwego Syna Bożego. Dzięki temu „Piotr staje się opoką Kościoła jako nosiciel jego *Credo*, jego wiary w Boga, która jest konkretną wiarą w Jego Syna, w związku z tym wiarą w Ojca, a przez to i wiarą trynitarną, której udzielić może jedynie Duch Boży”<sup>8</sup>. Wiara Piotra nie opiera się na ludzkim wysiłku rozumu i woli, ale pełne poznanie samego Boga opiera się na łasce Ojca, „nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 17). Należy wyciągnąć z tego konkretny wniosek, a mianowicie, że mówienie o Kościele jest zawsze mówieniem o Bogu w Trójcy i tylko wtedy jest ono poprawne<sup>9</sup>. J. Ratzinger, podkreślając ten fakt

<sup>4</sup> Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, tł. W. Szymona, Kraków 2005, 33.

<sup>5</sup> Tamże, s. 33-34. „Kościół jest jakby przedmiotem rozmowy między Ojcem a Synem i tym samym jest ze swej natury ugruntowany teologicznie”. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tł. Z Zychowicz, Kraków 2006, s. 80

<sup>6</sup> Magisterium Kościoła początek i źródło istnienia Kościoła widzi w zamyśle Boga Ojca. „«Odwieczny Ojciec, najzupełniej wolnym i tajemniczym zamysłem swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym», do którego powołuje wszystkich ludzi w swoim Synu: «Wierzących w Chrystusa postanowił zwołać w Kościół święty». Ta «rodzina Boża» konstituuje się i urzeczywistnia stopniowo w ciągu kolejnych etapów historii ludzkiej, według postanowień Ojca”. *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej: KKK], Poznań 1994, nr 759. Por. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, w: *BF*, nr 1214.

<sup>7</sup> Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 34.

<sup>8</sup> J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tł. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 20.

<sup>9</sup> J. Ratzinger, *Eklezjologia konstytucji „Lumen gentium”*, w: S. O. Horn, v. Pentür (red.) *Kościół. Piel-*

stwierdza: „Eklezjologia zależy od chrystologii, jest jej podporządkowana”<sup>10</sup>, a ona sama jest ze swej natury ukierunkowana na Ojca i Ducha, gdyż pominięcie Ich, byłoby niezrozumieniem samego Chrystusa. Kościół jest więc wspólnotą uczniów, która wyznaje Jezusa Chrystusa, jako Syna posłanego przez Ojca dla zbawienia świata, i która kontynuuje misję zleconą jej przez Pana<sup>11</sup>. Jest to fundament chrześcijaństwa: „wyznawanie Trójjedynego Boga w komunii Kościoła”<sup>12</sup>.

Apostołowie, którzy zostali posłani przez Chrystusa, są jakby przedłużeniem posłania Syna przez Ojca, a ich wspólnym źródłem jest posłanie i wola Ojca; uosabiają oni to czym jest sam Jezus, a więc posłaniem, darem Ojca. Tak samo jak Chrystus w swoim posłannictwie reprezentował całkowicie Ojca, tak i apostołowie reprezentują Chrystusa i uobecniają Ojca<sup>13</sup>, a dzięki prawdziwości głoszonej nauki, - co podkreśla szczególnie św. Łukasz- ta „wartość trwania, istnienia i życia nieprzerwanie w nauce Apostołów jest także napomnieniem skierowanym do Kościoła jego czasu i wszystkich czasów”<sup>14</sup>. Chrystus w swoim ziemskim życiu nie zatrzymywał się na samym sobie, lecz zawsze wskazywał na Ojca jako na źródło swego posłania: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21), oraz „kto Mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał (Łk 10, 16). Zadaniem apostołów jest więc prowadzenie do wiary, czyli do poznania Ojca i wejścia z Nim w relację. Kościół jest przedłużeniem tej misji Jezusa zleconej apostołom i uczestniczy w Jego misji pośrednika prowadząc do poznania i relacji z Bogiem Ojcem. „W następstwie tego, jako «ktoś jeden» z Chrystusem, Kościół partycypuje w Jego roli pośrednika”<sup>15</sup>. Wiara dzięki Kościołowi, który kontynuuje misję Jezusa i apostołów, tworzy wspólnotę ludzi z Bogiem

---

*grzymująca wspólnota wiary*, tł. W. Szymona, Kraków 2005, s. 126

<sup>10</sup> Tamże. „A ponieważ nikt nie może poprawnie mówić o Chrystusie, Synu, nie mówiąc równocześnie o Ojcu, i ponieważ o Ojcu i Synu nie można poprawnie mówić, zapominając o Duchu Świętym, dlatego chrystologiczny wymiar eklezjologii prowadzi z konieczności do eklezjologii trynitarniej”. Tamże.

<sup>11</sup> Por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, s. 114. „Kościół jest z jednej strony po to, żeby «był z Nim» i żeby- przez to, że jest z Nim i przy Nim- jednocześnie uczestniczył w Jego misji, i zawsze był gotów do jej pełnienia, gdy zostanie przez Niego posłany”. J. Ratzinger, *Geneza, istota i misja Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów. Opera omnia*, t. 8/1, tł. W. Szymona OP, Lublin 2013, s. 120.

<sup>12</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tł. W. Szymona, Poznań 2009, s. 29.

<sup>13</sup> Por. J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, tł. W. Szymona OP, Lublin 2012, s. 109. „Apostolat jawi się w ten sposób jako chrystologicznie ugruntowany urząd; jeżeli posłannictwo jest reprezentacją osoby posyłającej i o tyle oznacza pośrednictwo do niej, to ten główny urząd rodzącego się Kościoła można niewątpliwie zakwalifikować jako posługę pośrednictwa”. Tamże. J. Ratzinger zwraca w tym miejscu uwagę na odmienną rolę pośrednictwa apostołów względem jedyne go pośrednictwa Jezusa Chrystusa wobec Boga. Szerzej na temat urzędu apostołowskiego jako pośrednika zob. Tamże, s. 109- 113.

<sup>14</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 101.

<sup>15</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 369. J. Ratzinger zwracając uwagę na odmienną rolę pośrednictwa Chrystusa i Kościoła, stwierdza, że „wzajemne przenikanie się chrystologii z eklezjologią umożliwiła poszerzenie pojęcia pośrednictwa bez naruszania jedności pośrednictwa Chrystusa”. Tamże.

i bliźniami. „Wiara polega na wejściu we wspólnotę z Jezusem Chrystusem, a przez Niego z Ojcem. On stanowi właściwą podstawę wspólnoty uczniów”<sup>16</sup>, gdyż tylko sam Bóg może być trwałym fundamentem wspólnoty i jedności uczniów. J. Ratzinger, wskazując na misję Kościoła, podkreśla jej cel, którym jest prowadzenie ludzi do jedności z Bogiem. „Kościół nie istnieje dla siebie samego, lecz ma być narzędziem Boga służącym gromadzeniu ludzi i prowadzeniu ich do Niego, w celu przygotowania chwili, kiedy «Bóg będzie wszystkim we wszystkich» (1 Kor 15, 28)”<sup>17</sup>. Toteż „od Chrystusa Kościół wie, że jest tylko jeden Ojciec”<sup>18</sup> i że jest On w nim nieustannie obecny, czekając na ostateczne zjednoczenie z Nim, a to oznacza, że „Kościół niesie ze sobą eschatologiczny dynamizm”<sup>19</sup>, oczekując aż Bóg „zamieszka z nimi, i będą oni Jego ludem, a on będzie BOGIEM Z NAMI” (Ap 21, 3)<sup>20</sup>. Chrystus tworzy dzięki temu prawdziwą jedność w Kościele, synergię między Bogiem i człowiekiem, bowiem uczestnicząc w Jego tajemnicy, uczestniczymy w tajemnicy jedności Ojca i Syna<sup>21</sup>. Jest to podstawowe dążenie wszystkich chrześcijan, gdyż „na pierwszym planie nie stoi zgrupowanie ludzi, czyli Kościół, tylko dar Boży, który człowieka zwraca ku nowemu istnieniu”<sup>22</sup>. Bez tego odniesienia Kościół stałby się zwykłą organizacją, a nie miejscem zjednoczenia z Bogiem<sup>23</sup>. Prawdziwa jedność może przyjść tylko od tego, który sam jest jednością. Jedność która została zadana Kościołowi, nie polega na jakimś uniformizmie, lecz wyraża się w powszechności<sup>24</sup>. Chodzi tu o taką katolickość- powszechność, jak podczas Zesłania Ducha Świętego, bowiem właśnie „taka katolickość została dana Kościołowi jako dar od Boga i stanowi jedną z istotnych oznak, po których można go rozpoznać”<sup>25</sup>. Jest on zgodnie z wolą Chrystusa posłany do wszystkich narodów<sup>26</sup>, aby uczynić z nich uczniów, wprowadzając we wspólnotę

<sup>16</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, cz. 2, s. 110.

<sup>17</sup> J. Ratzinger, *Eklezjologia konstytucji „Lumen gentium”*, s. 116.

<sup>18</sup> J. Ratzinger, *O duchu braterstwa*, w: J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów. Opera omnia*, t. 8/1, s. 101.

<sup>19</sup> J. Ratzinger, *Eklezjologia konstytucji „Lumen gentium”*, s. 117.

<sup>20</sup> „Obiecane tedy odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca z nadzieją dóbr przyszłych dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem”. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, w: *BF*, nr 1254.

<sup>21</sup> „Największym wzorem i zasadą tej tajemnicy jest jedność jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym w Troistości Osób”. Sobór Watykański II, *Unitatis redintegratio*, w: *BF*, nr 1275.

<sup>22</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkowska, Kraków 2006, s. 354.

<sup>23</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tł. A. Warkotsch, Poznań-Warszawa-Lublin 1983, s. 299. „Celem Kościoła jest ukazywanie Boga- Boga żywego- oraz uczenie człowieka życia z Bogiem, pod Jego wzrokiem i we wspólnocie z Nim”. J. Ratzinger, *Kościół u progu trzeciego tysiąclecia*, w: S. O. Horn, V. Pfnür, (red.) *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 263.

<sup>24</sup> „Kościół jest «powszechny»: głosi całość wiary; nosi w sobie pełnię środków zbawienia i rozdziela je; jest posłany do wszystkich narodów; zwraca się do wszystkich ludzi, obejmuje wszystkie czasy”. *KKK*, nr 868.

<sup>25</sup> J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2004, s. 154.

<sup>26</sup> „Tylko jako powszechny, to znaczy mimo wielości przecież widzialnie jeden, odpowiada Kość-

z Bogiem. Sama wiara chrześcijańska ma wymiar powszechny, jako „my” Kościoła. Choć jest ona zawsze aktem głęboko osobowym, sięgającym głębi ludzkiego „ja”, stanowiącym jedność z człowiekiem, to „z konieczności jest wiarą eklezjalną. Żyje i porusza się w «my» Kościoła, zjednoczona ze wspólnym «ja» Jezusa Chrystusa”<sup>27</sup>. Jedność wiary Kościoła jest zawsze powszechnością Kościoła, wyrazem wspólnoty, tylko w jej obrębie wiara żyje i rozwija się. Kościół jest ze swej istoty wspólnotą, komunią między ludźmi i z Chrystusem, a dzięki Niemu z „odwieczną trójjedyną miłością Boga”<sup>28</sup>. Jedność Kościoła, jak już wspomniano, nie dąży do uniformizmu, jak również udział we wspólnocie Kościoła nie jest rozmyciem własnego „ja” we wspólnym „my”. Dla Boga każdy jest odrębną osobą, z którą pragnie wejść w indywidualną relację. Choć Bóg pragnie nas jako wspólnoty zebranej w lud, to jako prawdziwy Ojciec zna i kocha z osobna każdego z nas<sup>29</sup>.

U podstaw bycia chrześcijaninem leży jednak Kościół Boży, jako wspólnota zbawionych, do której przez chrzest jesteśmy włączeni. Stajemy się w ten sposób chrześcijanami, braćmi Jezusa; stając się dzieckiem Boga, możemy mówić „Ojcze”. Jest to zatem wejście w wielką rodzinę, która tak jak my uczestniczy w tej relacji synostwa.<sup>30</sup> „Nasza egzystencja ma się od tego momentu stawać egzystencją «synowską»”<sup>31</sup>. Na początku tej relacji do Boga jest wydarzenie chrztu, „ochrzczono nas w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, zanim cokolwiek o Nich wiedzieliśmy”<sup>32</sup>. Jest to początek naszego udziału w relacji Ojca i Syna, początek naszej wspólnoty z Bogiem<sup>33</sup>, do której On sam nas zaprasza. Chrzest jest więc od początku momentem

---

ciół wymaganiom wyznania wiary. Ma on być w rozdartym świecie znakiem i środkiem jedności, ma przewyżczać granice, wznosząc się ponad narody, rasy i klasy”. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 365.

<sup>27</sup> J. Ratzinger, *Patrzeć na Chrystusa*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2005, s. 35. „Najgłębszym źródłem chrześcijańskiego «my» pozostaje fakt, iż sam Bóg jest «my»: Bóg którego wyznaje *Credo* chrześcijańskie, nie jest samotnym myśleniem się myśli, nie jest absolutnym i niepodzielnym w sobie zamkniętym «ja», lecz jednością trynitarną relacji ja-ty-my”. J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, s. 14.

<sup>28</sup> J. Ratzinger, *Communio. Eucharystia-wspólnota-posłanie*, w: S. O. Horn, V. Pfnür, (red.) *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 67. „Ten wspólnotowy charakter Kościoła z konieczności jednak oznacza, że «My» należy do jego istoty. Kościół nie jest nie wiadomo gdzie, my sami nim jesteśmy. Nikt nie może oczywiście powiedzieć: ja jestem Kościołem; każdy musi i może mówić: my jesteśmy Kościołem. To «My» z kolei nie oznacza jednak jakiejś grupy, która się izoluje od innych, lecz jest to grupa, która się włącza w całą wspólnotę wszystkich członków Chrystusa, żyjących i zmarłych”. J. Ratzinger, *Kościół- powszechny sakrament zbawienia w Chrystusie*, w: J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów*, t. 8/1, s. 238.

<sup>29</sup> Por. J. Ratzinger, *O sensie bycia chrześcijaninem*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2006, s. 58.

<sup>30</sup> Por. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 37.

<sup>31</sup> Tamże, s. 38.

<sup>32</sup> J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 33.

<sup>33</sup> Por. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 36. „Ma on charakter trynitarny, co oznacza, że jest to czynność teologiczna i coś nieporównanie większego niż przyjęcie do społeczności Kościoła lokalnego, jak to niestety dzisiaj bywa często opacznie rozumiane”. J. Ratzinger, *Eklezjologia konstytucji „Lmuen gentium”*, s. 127.

relacyjnym, otwierającym nam relację synowską do Ojca, jest to wejście w życie Jezusa i Jego „tak” dla Ojca, wejście w Jego posłuszeństwo wobec Ojca<sup>34</sup>. Już samo udzielenie chrztu w imię Trojjedynego Boga zakłada prymat Boga, a nie wspólnoty w życiu chrześcijańskim. „Jej zasadnicze sformułowanie nie brzmi «wierzę w coś», ale «wierzę w Ciebie»”<sup>35</sup>. Kościół nie jest autonomicznym podmiotem działającym we własnym imieniu, lecz występuje i działa w imieniu Boga<sup>36</sup>. Ważny jest jednak fakt, że stanowi on podmiot, bez którego wiara byłaby niemożliwa. Choć łaska wiary zawsze jest darem, to Kościół przedstawia się „jako istniejący uprzednio podmiot, bez którego nie miałbym możliwości uwierzenia”<sup>37</sup>, w Boga, który stale jest obecny w swoim Kościele, pośród swego ludu. Chrztost zanurzający nas w Chrystusie i wszczepiający nas w Chrystusa, a zarazem włączający do Kościoła tworzy między nami a Bogiem jedyną i niepowtarzalną relację- naszego dziecięstwa względem Ojca i braterstwa między chrześcijanami<sup>38</sup>.

Wymiar braterstwa jest dla J. Ratzingera szczególnie ważny i wielokrotnie podkreślał on wagę tego tematu. „Trzeba przywrócić wierze ten wymiar, pokazać, że chrześcijańska wiara w Boga Ojca musi obejmować «tak» dla braci, to jest wzajemne braterstwo chrześcijan”<sup>39</sup>. Wiara Kościoła posiada ten charakter społeczny, „wspólnota w Ciele i z Ciałem Chrystusa oznacza wzajemną wspólnotę członków. Z samej swej istoty oznacza ona obustronną akceptację, wzajemne dawanie i udzielanie, gotowość dzielenia się”<sup>40</sup>. Braterstwo chrześcijan wskazuje nam nieustannie ojcostwo Boga i adopcję jaka się dokonała w Jego Synu, tak iż rzeczywiście uczestniczymy w synostwie Jezusa<sup>41</sup>, pogłębiając ontologicznie wymiar braterstwa, nie zatrzymując się wyłącznie na wymiarze społecznym. Dzięki stałej obecności Boga Ojca w Kościele, braterstwo posiada trwały fundament. Potrzeba jednak uświadomienia sobie przez chrześcijan tej właśnie prawdy, że Bóg jest Ojcem, bez niej braterstwo nawet przeżywane w wymiarze wzajemnego dzielenia się będzie „budowlą” nietrwałą i niezaszczepioną w głębi ludzkiego serca. J. Ratzinger stwierdza, że prawdziwe „ludzkie

<sup>34</sup> Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 154.

<sup>35</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 77.

<sup>36</sup> Por. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 148.

<sup>37</sup> Tamże, s. 40. „Wiary nikt nie daje sobie sam, z samej swej natury jest ona bowiem zainauguowaniem wspólnoty z wszystkimi braćmi Jezusa Chrystusa w świętym Kościele, i tylko z tego źródła można ją otrzymać”. Tamże, s. 39.

<sup>38</sup> „Tak jak ojcostwo Boga, tak też braterstwo chrześcijan w Panu przekracza obszar idei i staje się rzeczywistością. (...) Opiera się ona na fakcie naszego wszczepienia w Chrystusa. Aktem, przez który dokonuje się to wszczepienie, jest chrzest”. J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2007, s. 56.

<sup>39</sup> Tamże, s. 58.

<sup>40</sup> J. Ratzinger, *Communio. Eucharystia-wspólnota-posłanie*, s. 61.

<sup>41</sup> Por. J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, tł. W. Szymona, Lublin 2012, s. 158. „W chrześcijaństwie ojcostwo Boga jest zapośredniczone przez Syna i obejmuje braterską jedność w Synu”. J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, s. 51.

braterstwo widzi ostatecznie ten, kto w wierze zobaczył pełnię Bożego ojcostwa<sup>42</sup>. Kościół jest tym miejscem, które uczy nas wierzyć i rzeczywiście rozpoznawać w Bogu rysy Ojca. Czyniąc nas swoimi dziećmi w Jezusie i stając się przez to naszym Ojcem<sup>43</sup>, Kościół uczy, że jest On zawsze godzien zaufania i wierny swojej miłości ku ludziom. Tajemnica obecności Boga Ojca w Kościele stanowi dzięki temu prawdziwe misterium zjednoczenia człowieka z Bogiem i wspólnotą Kościoła.

Zwrócenie uwagi na ojcostwo Boga, oraz podkreślenie tego faktu, może stanowić istotny element w dowartościowaniu ludzkiego ojcostwa. J. Ratzinger zwraca uwagę na kwestię ludzkiego doświadczenia, które może rzutować na obraz Boga. Choć „ojciec biblijny nie jest niebiańską repliką ojcostwa ludzkiego”<sup>44</sup>, to nie zmienia to faktu, że doświadczenie ludzkiego ojcostwa może stanowić pewnego rodzaju przecucie kim jest sam Bóg i jaki jest Jego stosunek do nas<sup>45</sup>. Ojcostwo to nie jest jednak w stanie oddać całej głębi Bożego ojcostwa; pozostaje ono „zawsze mniej lub bardziej dwuznaczne”<sup>46</sup>. Ze względu na brak doświadczenia prawdziwego ojcostwa, mowa o Bogu Ojcu dla dzisiejszego człowieka staje się trudna, pusta, a czasem wręcz niemożliwa, gdyż brakuje mu odpowiedniego analogonu, który mógłby mu coś powiedzieć o Bogu; na tym polega kryzys obrazu Boga Ojca<sup>47</sup>. „Dla dzisiejszego człowieka ta wielka pociecha płynąca ze słowa «Ojciec» nie zawsze jest odczuwalna, ponieważ często albo w ogóle brak mu doświadczenia ojca albo z winy ojców bywa ono przyćmione”<sup>48</sup>. Dowartościowanie teologicznej refleksji o Bogu Ojcu w wierze Kościoła, niesie za sobą dowartościowanie ludzkiego ojcostwa, otrzymuje ono wzór, normę, do której winno nieustannie dążyć. Kryzys ojcostwa, który zauważamy, należy do istoty kryzysu zagrażającego współczesnemu człowiekowi<sup>49</sup>. Odpowiedzią na niego może być ukazanie Boga jako doskonałego Ojca, który nieustannie troszczy się w swoje dzieci i obdarza je miłością. J. Ratzinger zwraca uwagę na fakt, że „Ojcostwo Boga jest bardziej rzeczywiste niż ojcostwo ludzkie, ponieważ w ostatecznym

<sup>42</sup> Tamże, s. 52.

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 58.

<sup>44</sup> J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 30.

<sup>45</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie*, s. 147.

<sup>46</sup> J. Ratzinger, *Głoszenie Boga dzisiaj*, w: J. Ratzinger, *Kościół- ekumenizm- polityka*, Kolekcja Communio 5(1990), s. 68. „Nie ojciec ziemski, lecz Bóg, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo (EF 3, 15), stanowi wzór, czym jest prawdziwe ojcostwo. Dlatego w rozumieniu Biblii mówienie o Bogu jako Ojcu nie jest po prostu sakralną apoteozą ojcowskiej władzy, lecz jej przyczyną, a także jej normą i jej krytyką”. W. Kasper, *Bóg Jezusa Chrystusa*, tł. J. Tyrawa, Wrocław 1996, s. 179.

<sup>47</sup> Por. J. Ratzinger, *Głoszenie Boga dzisiaj*, s. 68.

<sup>48</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2011, cz. 1, s. 127. „O tym, czy jest [Bóg Ojciec- przyp. autora], mogłoby dać pewne wyobrażenie ojcostwo ludzkie. Ale tam, gdzie tego ojcostwa już nie ma, gdzie rzeczywiste ojcostwo jako zjawisko nie tylko biologiczne, lecz zarazem ludzkie i duchowe nie jest już doświadczane, tam również mówienie o Bogu Ojcu staje się czymś pustym. Gdzie zanika ojcostwo ludzkie, tam o Bogu nie sposób już mówić ani myśleć. To nie Bóg jest martwy, lecz w człowieku obumarło w znacznym stopniu to, co stanowi warunek, aby Bóg żył w świecie”. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 26.

<sup>49</sup> Tamże.

rozrachunku od niego mamy nasz byt<sup>50</sup>, a w swoim Synu Jezusie Chrystusie, rzeczywiście przeznaczył nas sobie za przybrane dzieci (por. Ef 1, 5).

## 2. Kościół wspólnotą adoracji Boga Ojca

Będąc miejscem obecności Boga i braterską wspólnotą chrześcijan zjednoczoną w wyznawaniu tej samej wiary, Kościół jest w sposób szczególny miejscem oddawania czci Bogu. We wspólnym wyznawaniu wiary oraz chrzcie wprowadzającym nas do Kościoła, fundamentalne znaczenie dla jego istoty ma sprawowanie kultu. Jest ono odpowiedzią na obecność Boga w Kościele, który pragnie Go uwielbić. „Kościół (...) w samej swej istocie jest liturgiczną wspólnotą; sytuacją, w której jest on w najwyższym stopniu Kościołem, jest czas sprawowania liturgii”<sup>51</sup>. Kościół od samego początku sprawując liturgię, jest miejscem wspomnienia zbawczych dzieł Boga i Jego uwielbienia. Jest to cel Kościoła, który musi być ciągle urzeczywistniany, bowiem „egzystencja Kościoła jako Kościoła opiera się na kulcie, który swój konkretny kształt znajduje w liturgii”<sup>52</sup>. Zatem prymat Boga uwidacznia się w tym, że „Kościół jako całość musi stać się miejscem zamieszkania Boga w świecie i miejscem Jego adoracji”<sup>53</sup>, w „liturgii bowiem najważniejsi jesteśmy nie my, lecz Bóg. Zapomnienie o Bogu jest największym niebezpieczeństwem”<sup>54</sup>. Sprawując liturgię Kościół tym samym partycypuje już udział w życiu niebiańskim, jako wyraz trwałej adoracji Boga, jako przekraczanie siebie i udział w Jego życiu<sup>55</sup>, tym samym liturgia staje się pielgrzymką, drogą zmierzającą do ostatecznego przeobrażenia, gdy „Bóg będzie wszystkim we wszystkich” (por. 1 Kor 15, 28)<sup>56</sup>. Trwałe zjednoczenie Kościoła z Chrystusem, wyrażające się w kulcie, oznacza zatem uczestnictwo w Jego akcie uwielbienia Ojca. „Chrystus uwielbiony oddaje nieustannie sam siebie Ojcu (...).

<sup>50</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. 1, s. 132.

<sup>51</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 61. Szersze opracowanie tematu liturgii u J. Ratzingera zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s. 250-255.

<sup>52</sup> J. Ratzinger, *Geneza, istota i misja Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów. Opera omnia*, t. 8/1, s. 151. „W kulcie Kościół doświadcza tego twórczego wydarzenia, mocą którego w ogóle może się cieszyć nieprzemijającym trwaniem. Jako lud Boży istnieje (...) wyłącznie dlatego, że w kulcie płynie jego rzeczywiste Boże źródło życia, że w kulcie nieustannie doświadcza nowego rodzenia się”. Tamże, s. 150.

<sup>53</sup> J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służby Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 45.

<sup>54</sup> J. Ratzinger, *Dyskusje nad „Duchem liturgii”*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 653.

<sup>55</sup> „W tym znaczeniu kult (...) ma charakter antycypacji. Już teraz, uprzednio, pozwala nam uczestniczyć w życiu bardziej definitywnym i właśnie w ten sposób stanowi kryterium obecnego życia. Życie, w którym brak byłoby tej antycypacji, w której nie pojawiłoby się niebo, byłoby czerne i matowe”. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 32.

<sup>56</sup> Por. J. Ratzinger, Tamże, s. 54. „Liturgia jest antycypowaną Paruzją, jest wchodzeniem «już» w nasze «jeszcze nie». (...) Antycypując, już teraz dar swej godziny”. J. Ratzinger, *Teologia muzyki kościelnej*, w: Tamże, s. 514.



Niebo jako zjednoczenie z Chrystusem oznacza zatem uwielbienie Boga<sup>57</sup>. Liturgia oznacza więc absolutny prymat Boga, który wynika z pierwszeństwa Jego daru. Zjednoczenie z Bogiem, które się w niej dokonuje, jest możliwe tylko dzięki Bogu, a nie ludzkim wysiłkom. J. Ratzinger wielokrotnie wypowiadając się na temat liturgii i jej znaczenia dla życia Kościoła, stwierdza, że jest ona „dziełem Bożym, albo w ogóle jej nie ma”<sup>58</sup>. Tylko Bóg może dać nam udział w swoim życiu, sami nie jesteśmy w stanie zbudować drogi prowadzącej do zjednoczenia z Bogiem. Cały Kościół jak i każdy z jego członków zwraca się więc do Boga w modlitwie, akcie uwielbienia, który u podstaw jest aktem samego Chrystusa. Prawdziwy „kult sprawuje sam Chrystus stojąc przed Ojcem”<sup>59</sup>. Jest to sedno tajemnicy Kościoła, jako miejsca rzeczywistego spotkania z Bogiem. „Staje się on Kościołem przez liturgię, włączając się w modlitwę Jezusa Chrystusa, razem z Nim przebywając w sferze Ducha Świętego i mówiąc do Ojca. Staje się Kościołem przez adorację”<sup>60</sup>. Uczestnicząc w akcie Jezusa, liturgia jako uwielbienie Ojca, ma charakter ściśle trynitarny, w liturgii znajduje praktyczny wyraz wyznanie wiary w Trójjedynego, uwielbienie Tego, którego się wyznaje<sup>61</sup>. Należy bronić się przed tendencją, która chciałaby kult chrześcijański sprowadzić wyłącznie do wymiaru wspólnotowego, wyrażającego się w miłości braterskiej. Koncentracja na linii horyzontalnej, z pominięciem wymiaru wertykalnego, który wyraża stosunek do Boga, jest zaprzeczeniem samej istoty liturgii<sup>62</sup>. „Wymiar horyzontalny i wertykalny, jedność Boga i jedność ludzkości, wspólnota wszystkich czcicieli w duchu i prawdzie, są nierozłączne”<sup>63</sup>. Uczestnictwo w modlitwie Jezusa stanowiące podstawę kultu Boga Ojca, nie jest tylko wspomnianiem wydarzeń z życia Jezusa, Jego tajemnicy paschalnej. Stanowi ono rzeczywiste uobecnianie tajemnicy Boga. „I tylko gdy tak jest, liturgia staje się udziałem w dialogu trynitarnym Ojca, Syna i Ducha Świętego; tylko w ten sposób liturgia nie jest czymś przez nas «robionym», lecz jest *opus Dei*- oddziaływaniem Boga na nas i Jego działaniem razem z nami”<sup>64</sup>. Uwielbienia Boga ma przenikać całą egzystencję człowieka, przemienia-

<sup>57</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, tł. M. Węclawski, Warszawa 2000, s. 213.

<sup>58</sup> J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tł. J. Zychowicz, Kraków 2005, s. 209.

<sup>59</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11 s. 61-62. Należy zwrócić uwagę, że już Papież Pius XII podkreśla wymiar wewnętrzny liturgii jako udział w życiu Chrystusa. „Istotny element kultu Bożego powinien mieć charakter wewnętrzny: musimy bowiem stale żyć z Chrystusem, całkowicie się Jemu oddać, aby w Nim, z Nim i przez Niego oddawać chwałę należną Ojcu Niebieskiemu”. Pius XI, *Mediator Dei*, w: *BF*, nr 1040.

<sup>60</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 176. „W tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie doznają uświęcenia, Chrystus zawsze łączy ze sobą swoją umiłowaną Oblubienicę, Kościół, który wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć wiecznemu Ojcu”. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, w: *BF*, nr 1171.

<sup>61</sup> Por. J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 176.

<sup>62</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 303.

<sup>63</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 53.

<sup>64</sup> J. Ratzinger, *Teologia muzyki kościelnej*, w: Tamże, s. 502.

jąc ją i ukierunkowując na chwałę Bożą. Od samego początku „*exitus*- albo lepiej: dobrowolny stwórczy akt Boga- w rzeczywistości zmierza do *reditus*. (...) Ten *reditus* jest «powrotem do siebie», nie niszczy on jednak stworzenia, lecz nadaje mu jego definitywną doskonałość. Taka jest chrześcijańska idea «Boga będącego wszystkim we wszystkich»<sup>65</sup>. Oznacza to powrót wszystkiego do Boga, do Źródła. Taki jest cel liturgii, w niej „dokonuje się niejako zamiana *exitus* w *reditus*, wyjście staje się powrotem, zstąpienie Boga staje się naszym wstępowaniem”<sup>66</sup>. Bóg Ojciec, który jest źródłem liturgii, źródłem życia i wszelkiej prawdy, Tym od którego początek bierze wszelka łaska, jest też Tym, do którego wszystko zmierza, aby w swej pełni celebrować liturgię niebieską, a ona ma swój początek w tej dynamice powrotu, który celebруемy w liturgii ziemskiej<sup>67</sup>. „Ziemska liturgia jest liturgią dzięki temu i tylko dzięki temu, że jest włączeniem się w to, co się już dzieje, w coś większego”<sup>68</sup>. Kościół, ani żadna wspólnota nie tworzy liturgii, ona jest zawsze darem Ojca, który udziela nam swojego życia, stanowi ona „uczestnictwo w trynitarnym dialogu między Ojcem, Synem i Duchem Świętym; (...) stanowi *opus Dei*- działanie Boga wobec nas i w nas”<sup>69</sup>. Ta „odgórność” liturgii jako daru Boga dla ludzi sprawia, że choć Kościół nie jest jej autorem, to jest on jej podmiotem jako *communio sanctorum* w każdym miejscu i czasie<sup>70</sup>. Nie można zatem redukować liturgii do celebracji, działania zewnętrznego i choć ten wymiar jest niezwykle ważny i konieczny, to najważniejszy w liturgii jest udział w misterium Boga<sup>71</sup>, jest powrót do Ojca.

Najdoskonalszym aktem uwielbienia Boga Ojca, które dokonuje się w liturgii, a jakie Kościół może Mu złożyć jest sprawowanie Eucharystii, dzięki której włącza się on w uwielbienie Ojca jakiego dokonał Jezus Chrystus w misterium swej męki, śmierci i zmartwychwstania<sup>72</sup>. Kult świątynny Izraela zostaje zastąpiony przez nową

<sup>65</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 40-41.

<sup>66</sup> Tamże, s. 61. Doskonale przedstawia ten wymiar liturgii Jean Corbon: „Najpierw jest najbardziej wewnętrzna dynamika każdej celebracji. W jej ukrytych głębiach Ojciec oddaje siebie przez swego Syna w Duchu Świętym- świadectwem tego jest cała ekonomia zbawienia. Jednak w celebracji (...) chodzi o ruch powrotny- ruch przejścia od tego świata do Ojca, ruch święta- który objawia się i dokonuje w celebracji. Poryw liturgii porywa nas ku Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Rzeka wody życia, która wypływa z tronu Boga i Baranka, znajduje swój odpływ w celebrującym Kościele.” J. Corbon, *Liturgia- źródło wody życia*, tł. A. Foltńska, Poznań 2005, s. 133. Liturgia czerpiąc ze źródła jest uprzednia w stosunku do celebracji sakramentalnych- ożywia je i sprawia, iż przynoszą owoce”. Tamże, s. 152

<sup>67</sup> Por. tamże, s. 61.

<sup>68</sup> J. Ratzinger, *Teologia muzyki kościelnej*, s. 516.

<sup>69</sup> J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, s. 185.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 186.

<sup>71</sup> „Kontemplacja misterium: liturgia nie sprowadza się do tego, co my w niej celebруемy. Jest ona nieustannie celebrowana wobec Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym wraz ze «zgrupowaniem pierworodnych» w Kościele”. J. Corbon, *Liturgia- źródło wody życia*, s. 111. Liturgia czerpiąc ze źródła jest uprzednia w stosunku do celebracji sakramentalnych- ożywia je i sprawia, iż przynoszą owoce”. Tamże, s. 152.

<sup>72</sup> „Eucharystia jest «sakramentem sakramentów», w którym Ciało Chrystusa rozprzestrzenia wszystkie moce Jego przemienienia i «wypełnia» Jego misterium w Kościele. To w Nim gromadzimy się w Dzień Pański, aby przeżywać Jego Paschę z mocną wiarą i w radosnym świętowaniu. W Nim Ojciec pozwala

i doskonałą Ofiarę Jezusa. Jest On prawdziwym Barankiem, w którym wypełnia się to, co dokonywało się w świątyni- uwielbienie i przebłaganie Boga. Od Paschy Jezusa „świętynią nie była już kamienna budowla, był nią Pan, który siebie samego, jako żywą świątynię, otworzył przed Ojcem i w ten sposób otworzył ludzkości dostęp do Ojca”<sup>73</sup>. W Eucharystii nie ofiarujemy Bogu jakiegoś przedmiotu lub osoby, lecz jest ona rzeczywiście Ofiarą samego Chrystusa<sup>74</sup>, „który nie daje Bogu jakiejś rzeczy, lecz siebie samego i nas w tym darze”<sup>75</sup>. Uczestnicząc w niej, jesteśmy włączani w Jego miłość do Ojca, stając się najwyższym aktem adoracji Boga i dziękczynienia. Dokonuje się tutaj także nasze przyjęcie przez Ojca, tak jak dokonał On przyjęcia swojego Syna, który reprezentuje przed Bogiem nie tylko siebie samego, lecz wszystkich ludzi, wypełniając w ten sposób największą liturgię- liturgię pojednania<sup>76</sup>. Od samego początku celebrowanie Eucharystii miało wymiar modlitwy dziękczynienia i wspomnienia dzieła zbawczego, z opisem ustanowienia na czele. Anamnezy liturgiczne są upamiętnieniem, a dzięki temu aktualizacją całej „ekonomii zbawienia”, dokonanej przez miłość Ojca<sup>77</sup>. „Modlitwa ta zawierała w sobie jednocześnie pojęcie ofiary, gdyż była włączeniem się w modlitwę Jezusa Chrystusa, Jego oddanie się Ojcu, oraz jego aktualizowaniem. Te proste podstawowe elementy po dziś dzień stanowią istotną strukturę każdej chrześcijańskiej celebrowanej eucharystycznej”<sup>78</sup>. Dzięki temu wszyscy będąc razem zjednoczeni, uczestniczą w tajemnicy Jezusa, są dzięki Duchowi Świętemu stają się wraz z Chrystusem uczestnikami wspólnej modlitwy przed Ojcem, która poprzez miłość i jednoczenie Boga ze światem jest prawdziwą ofiarą<sup>79</sup>. W sprawowaniu Eucharystii uwidacznia się również celowość Kościoła, jako wspólnoty uwielbienia Boga, przez udział w Ofierze Chrystusa. Ona uobecnia tę ofiarę krwawą w sposób bezkrwawy i udziela wszelkich łask i owoców z niej płynących. W tej ofierze cały Kościół oddaje się Bogu i wszystkim swoich członków jednoczy z Bogiem. „Eucharystia jest włączeniem się w skuteczną modlitwę Jezusa

---

nam uczestniczyć w swej komunii (...). Za jego sprawą wszystko co żyje i oddycha, jest ponownie gromadzone w jedno z Synem i wyśpiewuje radość Ojcu”. J. Corbon *Liturgia- źródło wody życia*, s. 139.

<sup>73</sup> J. Ratzinger, *Świętowanie Eucharystii- źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 314. „Jezus ukazuje siebie samego jako definitywną, autentyczną ofiarę, w której znajdują wypełnienie te wszystkie nieskuteczne próby Starego Testamentu. W Nim urzeczywistnia się to, co tam było zawsze przedmiotem pragnień”. Tamże, s. 292.

<sup>74</sup> „Dla Lutra msza, czyli Eucharystia, rozumiana jako Ofiara, jest bałwochwalstwem i okrucieństwem, ponieważ stanowi odejście od chrześcijańskiej nowości i powrót do pogańskich praktyk ofiarniczych. Dla katolika jest ona chrześcijańskim sposobem wspólnego wielbienia Boga przez Chrystusa w Kościele”. Tamże, s. 243.

<sup>75</sup> J. Ratzinger, Tamże, s. 292. „Nie ofiarujemy przeciw Bogu tej, czy innej rzeczy, nowość Eucharystii polega na obecności Ofiary Chrystusa”. Tamże, s. 317.

<sup>76</sup> Por. Tamże, s. 293.

<sup>77</sup> „Eucharystia jest ofiarą dziękczynienia składaną Ojcu, uwielbieniem, przez które Kościół wyraża Bogu swoją wdzięczność za wszystkie Jego dobrodziejstwa, za wszystko czego On dokonał przez stworzenie, odkupienie i uświęcenie”. KKK, nr 1360.

<sup>78</sup> J. Ratzinger, *Liturgia- zmienna czy niezmienna?*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 576.

<sup>79</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 170.

Chrystusa, w której oddaje się On swemu Ojcu- składa siebie w ofierze- i w ten sposób tworzy Kościół<sup>80</sup>. W Eucharystii Kościół włączając się w modlitwę Jezusa, w której oddaje się On Ojcu, tworzy wspólnotę pojednania z Ojcem i w niej widzi on źródło swego istnienia<sup>81</sup>. Uczy ona go jak właściwie żyć i przemieniać naszą egzystencję w uwielbienie Boga Ojca, uczy czynić nasze życie ofiarą na wzór ofiary Chrystusa. Zatem „kierunek Eucharystii może być tylko jeden: od Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca”<sup>82</sup>. Chrystus zawsze wskazywał na swego Ojca, jako na Początek wszystkich darów<sup>83</sup>. Nasze życie winno więc być, na wzór Chrystusa, stałą adoracją Boga. „Tylko wówczas sprawujemy prawidłowo Eucharystię, gdy nauczyliśmy się żyć, to znaczy, gdy nasze całe życie zostało ukształtowane na wzór Chrystusa, gdy wraz z Nim stało się uwielbieniem Ojca i miłością do Jego stworzeń”<sup>84</sup>. Uwielbienie Boga Ojca nie może zamykać się tylko w słowach i gestach liturgicznych, lecz musi przemienić całe nasze życie w akt uwielbienia Jego i Jego stworzeń. Tylko wówczas będziemy właściwie sprawowali Eucharystię, gdy nasza komunія z Bogiem stanie się komunią z naszymi braćmi i siostrami, zawiera ona w sobie niezbywalny wymiar powszechności<sup>85</sup>.

### 3. Modlitwa „Ojciec nasz” jako najdoskonalszy wyraz Bożego ojcostwa

Modlitwa jest dla J. Ratzingera najbardziej charakterystycznym rysem Jezusowej egzystencji, w niej najpełniej ujawniała się Jego bezpośrednia relacja do Boga<sup>86</sup>. Św. Łukasz ukazuje ją jako najbardziej intymny moment bliskości Jezusa z Ojcem. Żaden człowiek nie mógł nawiązać takiego stosunku z Bogiem jak Jezus, gdyż tylko On jest rzeczywiście Synem i ma udział w Bożej naturze. Jego osoba i działanie, choć

<sup>80</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 363. „Wiara Kościoła jest istotowo wiarą eucharystyczną i karmi się ona w szczególnie sposób przy stole Eucharystii. (...) Dlatego też sakrament Ołtarza pozostaje zawsze w centrum życia Kościoła: «dzięki Eucharystii, Kościół odradza się ciągle na nowo»”. Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, nr 6.

<sup>81</sup> „Eucharystia zarówno oznacza dar *communio*, w której Pan staje się naszym pokarmem, jak i wskazuje na oddanie się Jezusa Chrystusa, który swe trinitarne «tak» wobec Ojca dopełnia w «tak» Krzyża i w tej «ofierze» pojednał nas wszystkich z Ojcem”. J. Ratzinger, *Świętowanie Eucharystii- źródło i szczyt życia chrześcijańskiego*, w: J. Ratzinger, *Teologia liturgii. Opera omnia*, t. 11, s. 352.

<sup>82</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2006, s. 134.

<sup>83</sup> Eucharystia jest również darem Ojca, który na wzór ofiary na krzyżu, ofiaruje wszystkim ludziom swego Syna. „Msza święta odtwarza w tajemniczy sposób to największe i główne wydarzenie, w którym Ojciec oddaje to, co ma najdroższego. We Mszy należy więc rozróżnić nie tylko ofiarę, jaką Chrystus składa swemu Ojcu, ale również dar, jaki Ojciec czyni nam ze swego Syna, tak samo jak w dramacie odkupienia trzeba rozpoznać te dwa aspekty”. J. Galot, *Serce Ojca*, tł. S. M.G., Warszawa 1962, s. 112.

<sup>84</sup> J. Ratzinger, *O teologii sakramentu święceń*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i studzy Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 405.

<sup>85</sup> Por. J. Ratzinger, *Komunijna struktura Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Kościół- znak wśród narodów. Opera omnia*, t. 8/1, s. 481.

<sup>86</sup> Na temat modlitwy Jezusa zob. Ignacy De La Potterie, *Modlitwa Jezusa*, tł. B. Piotrowska, Kraków 1996.

zupełnie wyjątkowe, zmierzało do włączenia wszystkich ludzi w swoją modlitwę, w swoją własną i niepowtarzalną postawę wobec Ojca<sup>87</sup>. W ten sposób winna ona obejmować na wzór Chrystusa również całą naszą egzystencję i stanowić jej centrum. „Modlitwa, zwrócenie się do Boga przez Chrystusa, była i jest samym sercem egzystencji chrześcijańskiej”<sup>88</sup>. Jej waga w życiu chrześcijańskim jest niepowtarzalna i nie można jej pomijać lub usuwać na dalszy plan, jeśli chce się życie budować na wzór Chrystusa, widząc w Nim prawdziwego Syna, który prowadzi nas ku Ojcu. Uczniowie rozpoznali Jezusa jako Boga, gdy widzieli Go modlącego się, gdy trwał w dialogu z Ojcem. Tylko w modlitwie Bóg może być rzeczywiście poznany, „dlatego modlitwa nie znajduje się na marginesie chrześcijańskiego pojęcia Boga, lecz jest jego charakterystyczną cechą”<sup>89</sup>. To poznanie Boga jest zawsze wchodzeniem w Jego tajemnicę, która nie jest potwierdzana jak każda rzecz materialna, lecz poznanie Boga jest drogą, jest zawsze wchodzeniem w głąb, a „dla kogoś, kto wzrastał w tradycji chrześcijańskiej, ta droga zaczyna się w «Ty» modlitwy”<sup>90</sup>. Chrześcijanin wie bowiem, że ten, do którego się zwraca jest Osobą, jest dialogiem miłości Trójjedynego, który nie należy do odległej przeszłości, nie jest wyłącznie postacią historyczną, lecz jest terażniejszością<sup>91</sup>. Modlitwa jest zatem najlepszym i pierwszym wyznaniem wiary, w którym człowiek stwierdza, że Bóg istnieje, że jest tu i teraz obecny, jest dla mnie dostępny.

J. Ratzinger widzi w modlitwie daleko idące konsekwencje dla ludzkiego życia. „Kto decyduje się na modlitwę, podejmuje bardzo dalekosiężną decyzję. Bo modlić się to znaczy uznać, że istnieje stwórcza Miłość, którą żyje każdy z nas i która dostępna jest każdemu z nas”<sup>92</sup>. Modlitwa jest więc osobistą drogą, która pozwala nam widzieć więcej, w której stopniowo uczymy się poznawać Boga, a przez to wychodzić poza siebie, poza własny egoizm<sup>93</sup>. Taką postawę człowieka wyraża postać oranta i ukierunkowanie ku wschodowi, gdzie wschodzące słońce jest symbolem przychodzącego Chrystusa. Zawiera ono w sobie także eschatologiczne ukierunkowanie modlitwy, w której oczekujemy definitywnego powrotu Chrystusa<sup>94</sup>. Chrystologicznie ukierunkowana modlitwa jest ostatecznie- podobnie jak liturgia- ukierunkowana na Boga Ojca, a jej celem jest udział w „dialogu trynitarnym Ojca, Syna i Ducha Świętego”<sup>95</sup>. Tworzymy w ten sposób Bogu miejsce dla Jego działania, rezygnując

<sup>87</sup> Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, s. 233.

<sup>88</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, s. 17. Piękną definicję modlitwy, wyrażającą naszą postawę wobec Boga podaje Karl Rahner: „Stanać w obliczu Boga w czci i miłości, znaczy modlić się”. K. Rahner, *Kiedy się modlisz*, w: K. Rahner, *Przez Syna do Ojca*, tłum. A. Morawska, Kraków 1979, s. 15.

<sup>89</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 14-15.

<sup>90</sup> J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*, s. 93.

<sup>91</sup> Por. tamże.

<sup>92</sup> J. Ratzinger, *Służyć prawdzie*, s. 295.

<sup>93</sup> Por. J. Ratzinger, *Śludzy Waszej radości*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i śludzy Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 455.

<sup>94</sup> Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 66

<sup>95</sup> J. Ratzinger, *Teologia muzyki kościelnej*, s. 502.

z samego siebie i uznając prymat Boga; otwieramy drzwi, przez które może wlewać swoją miłość, być zawsze z nami<sup>96</sup>. Wobec tego, co już powiedziano, nie dziwi fakt że „człowiek zawsze szuka należytego sposobu oddawania Bogu czci, poprawnej formy modlitwy”<sup>97</sup>. Świadczenia Biblii dostarczają nam opisu wydarzenia, w którym na prośbę uczniów, Jezus uczy ich modlitwy, a tym samym właściwej relacji do Boga. Jezus chce więc włączyć uczniów w akt modlitwy, „pragnie swych uczniów wszystkich czasów nauczyć modlić się, stawiać ich przed obliczem Boga i w ten sposób kierować ich na drogę życia”<sup>98</sup>. W ten sposób wskazuje nam wszystkim najlepszą drogę do Boga, do poznania Go, co jest w konsekwencji zapowiedzią pełnego i wiecznego zjednoczenia z Nim. Modlitwa Pańska od samego początku stanowiła więc wzór wszelkiej modlitwy chrześcijańskiej<sup>99</sup>. W niej zwracamy się bezpośrednio do Boga Ojca, a zarazem „w *Ojcie nasz* zawarte są wszystkie autentyczne ludzkie pragnienia- od królestwa Bożego aż po chleb powszedni”<sup>100</sup>.

Jezus Chrystus modląc się zawsze zwracał się do Boga słowem *Ojcie*, wyrażającym najlepiej Jego synowski stosunek do Boga. Skoro Jezus zaprasza nas do udziału w swojej relacji do Boga, ukazując swój model życia jako model modlitwy<sup>101</sup>, to znaczy, zaprasza nas, abyśmy wraz z Nim mówili do Boga *Ojcie*. J. Ratzinger zwraca jednak w tym miejscu szczególną uwagę na rozróżnienie, które wprowadza sam Jezus. „Kiedy Jezus uczył swoich uczniów modlić się, polecił im mówić «Ojcie nasz» (Mt 6, 9). Nikt poza Nim samym nie może powiedzieć «mój Ojcie»”<sup>102</sup>. W ten sposób odróżnia On swoją jedyną i niepowtarzalną relację do Boga, od relacji jaką mogą nawiązać z Bogiem ludzie, tylko „On jest Synem odwiecznego Ojca”<sup>103</sup>. W całych dziejach relacji ludzi do Boga, „tylko jedna osoba ma prawo mówić do Boga «mój Ojcie»: Jezus Chrystus jednorodzony Syn”<sup>104</sup>. Nie tworzy On w ten sposób jakiegoś muru oddzielającego ludzi od prawdziwej bliskości z Bo-

<sup>96</sup> Por. J. Ratzinger, *Śludzy Waszej radości*, s. 454.

<sup>97</sup> J. Ratzinger, *Duch liturgii*, s. 128. Możemy tu wskazać na długie dzieje modlitwy Izraela. J. Ratzinger zwraca uwagę na rolę Ducha Świętego, który natchnął króla Dawida, aby śpiewem i modlitwą oddawał Bogu cześć. Ten sam Duch, po Objawieniu Jezusa, sprawia, że nabierają one nowego znaczenia i pełnego sensu, „w ten sposób w psalmach modlimy się przez Chrystusa, do Ojca w Duchu Świętym”. Tamże, s. 115.

<sup>98</sup> Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. 1, s. 74.

<sup>99</sup> Należy w tym miejscu zaznaczyć, że celem niniejszego opracowania nie jest próba stworzenia komentarza według J. Ratzingera do Modlitwy Pańskiej, lecz zwrócenie uwagi na najbardziej istotne elementy, które on podejmuje. Jeśli chodzi o całościowy komentarz J. Ratzingera do Modlitwy Pańskiej zob. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, cz. 1, s. 121-153. Sam J. Ratzinger stwierdza jednak, że dla niego najpiękniejszy komentarz stanowi komentarz św. Cypriana z Kartaginy, na który sam często się powołuje.

<sup>100</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 196.

<sup>101</sup> Por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 32.

<sup>102</sup> J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tł. J. Płoska, Kielce 1994, s. 26.

<sup>103</sup> J. Ratzinger, *Wielkie ryzyko posługi kapłańskiej*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i sludzy Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 672.

<sup>104</sup> J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, s. 57. Por. J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, s. 114-115.

giem, nie buduje poczucia swojej wyższości, lecz ucząc wszystkich mówić do Boga *Ojcze*, pragnie podkreślić jedyność swojej relacji do Boga i bliskości z Ojcem. Nikt poza Nim nie może w taki sposób jak On wyrażać swojego stosunku do Boga i tak do Niego się zwracać. Nie zamyka On jednak w ten sposób drogi do Boga, lecz wręcz przeciwnie, zaprasza uczniów do wejścia w swoją synowską relację, aby również mówili do Boga *Ojcze*. Na tym fundamencie zasadza się chrześcijańskie dziecięstwo Boże, „mówić wraz z Nim: Ojcze, i tym samym stać się dzieckiem, synem Bożym”<sup>105</sup>. Swoje synostwo i ojcostwo Boga, czyni dostępnym dla uczniów. „*Ojcze nasz* jest zaś przeniesionym na «my» Jego uczniów rozwinięciem słowa *Abba*”<sup>106</sup>. A zatem „z Bogiem możemy rzeczywiście rozmawiać jak dzieci z Ojcem”<sup>107</sup>. W Nowym Testamencie Jezus wyraźnie odróżniał więc zwrot „mój Ojciec”, od ogólnego ojcostwa Boga, które obejmowało wszystkich ludzi<sup>108</sup>. „Zwrot «*Ojcze nasz*» jest zwrotem uczniów, którzy modlą się we wspólnocie; wyraża on spełniające się w modlitwie uczniów Jezusa uczestnictwo w Jego relacji do Boga, które nie znosi różnicy w sposobie tej relacji”<sup>109</sup>. Wypływa z tego konkretny wniosek, który ma ważne konsekwencje dla rozumienia sensu modlitwy „*Ojcze nasz*”: „możemy powiedzieć *Abba* tylko z Chrystusem, tylko we wspólnocie z Nim (...) «Patrocentryzm», to jest *Abba*, zakłada chrystologiczny charakter modlitwy”<sup>110</sup>. Tylko w jedności z Chrystusem, wnikając w Jego synostwo i dzieląc je, możemy mówić do Boga *Abba*<sup>111</sup>. Tak więc „u podstaw słowa «Ojciec» leży *fakt* naszego prawdziwego dziecięstwa w Jezusie Chrystusie”<sup>112</sup>. Drugi wniosek, wskazuje nam na wspólnotowy wymiar modlitwy, skoro nauczono nas mówić „*Ojcze nasz*”, „dlatego musimy się modlić z innymi i za innych, musimy otwierać się na innych ludzi, gdyż tylko wówczas modlimy się tak, jak powinniśmy się modlić”<sup>113</sup>. Należy jednak pamiętać o Chrystusie, który jest obecny, „żyje w «my» swojego Kościoła i tylko w tym wielkim «my» dzieci Bożych możemy być z Nim”<sup>114</sup>. Zatem w tej modlitwie- jeszcze bardziej, niż to ukazaliśmy mówiąc

<sup>105</sup> J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 32-33.

<sup>106</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 25.

<sup>107</sup> J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 197.

<sup>108</sup> Por. J. Ratzinger, *Patrzeć na Przebitego*, tł. J. Merecki SDS, Kraków 2007, s. 18.

<sup>109</sup> Tamże, s. 18-19.

<sup>110</sup> J. Ratzinger, *Święto wiary*, s. 26-27.

<sup>111</sup> Por. J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, s. 55. „Przyjęcie chrześcijaństwa oznacza wcielenie w Syna, w Chrystusa, co tym samym prowadzi do tego, że chrześcijanin staje się «synem w Synu». Tamże, s. 59. „Jedynie Chrystus jest drogą modlitwy chrześcijańskiej. (...) Dostęp do Ojca ma tylko wtedy, gdy modlimy się «w imię» Jezusa. Święte człowieczeństwo Jezusa jest więc drogą, na której Duch Święty uczy nas modlić się do Boga, naszego Ojca”. *KKK*, nr 2664.

<sup>112</sup> J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, s. 55. „Nowością wypowiedzi o ojcostwie Nowego Testamentu nie jest psychiczny nastrój czy subiektywna głębia; tą nowością nie jest nowa idea, lecz nowy fakt, który zaistniał wraz z Chrystusem”. Tamże, s. 55-56.

<sup>113</sup> J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, s. 114. J. Ratzinger zwraca uwagę na dzisiejszą tendencję w teologii, która w rozważaniu Modlitwy Pańskiej koncentruje się głównie na słowie «Ojciec». Podkreśla on, że dla wielu Ojców Kościoła, takich jak np. Cyprian równie ważne było słowo «nasz» i jemu poświęcali odrębną refleksję. Por. J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, s. 57-58.

<sup>114</sup> J. Ratzinger, *Chrystusa zanosić ludziom, ludzi zanosić do Chrystusa*, w: J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i służcy Waszej radości. Opera omnia*, t. 12, s. 740.

o chrześcijańskim braterstwie wynikającym z chrztu- ujawnia się wymiar chrześcijańskiego braterstwa i jego nowa podstawa. „Żywa wiara w sensie modlitwy «Ojcze nasz» sama z siebie prowadzi do nowej postawy wobec Boga i wobec bliźniego rozpoznanego jako brat”<sup>115</sup>. Mówiąc do Boga Ojcie, stajemy się członkami tej wielkiej wspólnoty Jego synów i córek. Opiera się ono na rzeczywistości Bożego ojcostwa wobec nas, a więc „dla «mnie» Bóg staje się Ojcem tylko przez to, że trwam w «my» Jego dzieci”<sup>116</sup>, w „my” chrześcijańskiej wspólnoty braci. Ten podwójny element modlitwy „Ojcze nasz”, w której zwracamy się do Boga bezpośrednio „Ojcze”, odgrywa u J. Ratzingera zasadniczą rolę. „Możemy Go tak nazywać, albo wolno Go nam tak nazywać, jeżeli wraz z Synem stajemy się synami, a w konsekwencji- jeżeli stajemy się jednym z wszystkimi naszymi braćmi szukającymi Ojca”<sup>117</sup>. Ojcostwo Boga nie jest już tylko moją osobistą relacją wobec Boga, lecz zawiera w sobie praktyczną realizację tej postawy, w postawie wobec bliźnich, którzy stają się moimi braćmi, wraz z którymi wołamy „*Abba, Ojcze*”.

### Zakończenie

Wyznanie Trójjedynego Boga od samego początku stanowiło istotę i centrum chrześcijaństwa. Rozważając Osobę i wydarzenie Jezusa Chrystusa Kościół z konieczności musi dochodzić do kontemplacji Boga Ojca i Ducha Świętego. Przestrzeń Kościoła i jego wiara, liturgia, Eucharystia, modlitwa, są dla J. Ratzingera miejscami gdzie jest uobecniania i jaśnieje osoba Boga Ojca. Choć w swoim nauczaniu nie podejmuje on próby całościowego omówienia tematu Boga Ojca, to odnajdujemy w nim liczne i cenne wskazówki ukazujące powagę i aktualność tego zagadnienia. Prawda o Bogu Ojcu, jak wskazuje J. Ratzinger, nie może być tylko rozumnym aktem woli przyjmującym Jego istnienie, lecz winna pociągać za sobą określone konsekwencje jak kontemplacja i rozważanie prawdy o Nim, adoracja, dziękczynienie, oraz powszechne braterstwo chrześcijan. Większe zwrócenie uwagi na ojcostwo Boga, może stanowić istotny wkład w dowartościowaniu ziemskiego ojcostwa, dla którego Bóg Ojciec stanowiłby wzór miłości, cierpliwości, łagodności i poświęcenia. Niestety w wielu wymiarach o których tu wspomniano, osoba Boga Ojca znajduje się jakby w cieniu, przez co ojcostwo Boga jest mało obecne w świadomości chrześcijan. Jednym z zadań współczesnej teologii winno być przywrócenie Bogu Ojcu należytego miejsca w życiu Kościoła. Niosąc bowiem w sobie eschatologiczny dynamizm dąży on do odnowienia wszystkiego w Chrystusie i zjednoczenia z Bogiem.

<sup>115</sup> J. Ratzinger, *Chrześcijańskie braterstwo*, s. 58.

<sup>116</sup> Tamże, s. 57-58.

<sup>117</sup> J. Ratzinger, *Śmierć i życie wieczne*, s. 148.